



Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

## „Chcemy pomóc Ukrainie w przezwyciężeniu kryzysu i w zbliżeniu z Europą”

Z takimi intencjami, z wizytą roboczą odwiedzili Kijów Minister Spraw Zagranicznych RP Radosław Sikorski oraz Minister Spraw Zagranicznych RFN Frank-Walter Steinmeier



Radosław Sikorski (L) i Frank-Walter Steinmeier (C) chętnie odpowiadali na pytania dziennikarzy

17 czerwca br. Ministrowie spotkali się z Prezydentem Wiktorem Juszczenką, Premier Julią Tymoszenko, Przewodniczącym Rady Najwyższej Wołodymyrem Łytwynem, a także z kandydatami ubiegającymi się o stanowisko Prezydenta Ukrainy w najbliższych wyborach, w tym z liderem Partii Regionów Wiktorem Janukowyc-

zem oraz byłym Przewodniczącym Rady Najwyższej Arsenijem Jaceniukiem.

Podstawowym tematem rozmów była sytuacja wewnętrzna na Ukrainie, konsekwencje światowego kryzysu gospodarczego i finansowego, współpraca z Międzynarodowym Funduszem Walutowym oraz relacje Kijowa z Unią Europejską. Ministrowie Spraw Zagranicznych apelowali

do polityków o jedność, która ich zdaniem pomoże Ukrainie wyjść z kryzysu gospodarczego.

„Wydaje nam się, że to jest dobry czas dla współpracy ponad podziałami, my zaś chcemy wzmocnić szanse na wejście Ukrainy do głównego nurtu polityki europejskiej – akcentował Sikorski na wspólnej konferencji prasowej.

ciąg dalszy na str. 2

### Jubileusz

W końcu maja w Nieżynie (obwód czerernihowski) odbył się Festiwal Kultury Polskiej „Wianek Przyjaźni-2009” poświęcony 10. rocznicy powstania Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Polaków Aster”. Na zaproszenie Prezesa Stowarzyszenia Feliksy Bielińskiej na święto przybyli Konsul RP Dorota Dmuchowska, o. Jacek Pyl, przedstawiciel Czerernihowskiej Państwowej Administracji Obwodowej Anatolij Podkur, zastępca mera miasta – Waleryj Salohub.

Na zaproszenie i przy wsparciu Konsulatu RP w Lucku, Andrzeja Gazarowa i Walentego Czekanowskiego, w tej interesującej imprezie uczestniczyła również grupa Polaków z Żytomierszczyzny w składzie: Prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur, przedstawiciel Wydziału ds. Polityki Wewnętrznej i Kontaktów z Obywatelami Żytomierskiej Obwodowej Rady Aleksandr Piwowarski oraz członkowie Ludowego Zespołu Tańca Polskiego „Koroliski”.

Doświadczyliśmy serdecznej gościnności ze strony Polaków Nieżyna. Zapoznaliśmy się z ich osiągnięciami w ciągu dziesięciu lat pracy nad odrodzeniem i krzewieniem polskości w mieście i okolicach. W ramach obchodów tej znamiennej daty przygotowano bogaty program.

O tym, iż Polacy od dawna mieszkali na tej ziemi świadczą,

## „Wianek Przyjaźni” w Nieżynie

na przykład, polskie starodruki z początku XVI w., które oglądaliśmy w Muzeum Starodruków Biblioteki Nieżyńskiego Państwowego Uniwersytetu im. M. Gogola podczas zwiedzania tej uczelni. W ramach zwiedzania miasta zawitaliśmy do muzeum nieprześcignionego Mikołaja Gogola, który w latach 1821 – 1828 pobierał naukę w nieżyńskim gimnazjum.

Festiwalowy koncert zilustrował dokonania Stowarzyszenia „Aster”. A jest czym się poszczycić! Nauczanie języka polskiego odbywa się tu na różnych poziomach: w postaci zajęć fakultatywnych w szkołach podstawowych i średnich, jako obowiązkowe – w Gimnazjum nr 16, w Nieżyńskiej Szkole Sztuk Pięknych oraz na Nieżyńskim Państwowym Uniwersytecie im. M. Gogola, którego rektor – prof. Aleksander Bojko ze wszelkich miar wspiera działalność Stowarzyszenia „Aster”. Przedstawiciele wszystkich tych placówek oświatowych pięknie zaprezentowali się w czasie koncertu.

O skutecznym wdrażaniu dzieci i młodzieży w kulturę polską świadczą występy takich nieżyńskich zespołów, jak grupa taneczna „Wiktoria” (kierownik artystyczny – Wiktoria Wiszniewa), grupa wokalna „Gwiazdeczka”, dziecięcy chór „Lilia” (kierownik artystyczny – Lila Piątkowska).

Scena była miejscem wymiany doświadczeń w dziedzinie

tańca: żytomierskie „Koroliski” (kierownik Zasłużona dla Kultury Polskiej Irena Świtelska) pokazały wiązankę polskich tańców ludowych.

Widać było, że umiejętności organizacyjne oraz zapal Prezesa Feliksy Bielińskiej są źródłem owocnej współpracy Stowarzyszenia „Aster” z uczelniami, miejscową administracją, innymi stowarzyszeniami społecznymi (np. Stowarzyszeniem Wetera-

nów Pracy i Wojny czy Stowarzyszeniem Greków), wybitnymi artystami i uczonymi. Wzmacnia to więzi środowiskowe i międzypokoleniowe a jednocześnie dowodzi, że polska kultura w Nieżynie zajmuje dziś swoje miejsce na mapie kulturowej miasta.

Cieszy nas, że mogliśmy uczestniczyć w tym święcie, i jeszcze raz dziękujemy wszystkim, kto się do tego przyczynił.

Takie kontakty są bardzo potrzebne nam, Polakom z różnych zakątków Ukrainy. Dziełiliśmy się osiągnięciami, mówiliśmy o problemach, ułożyliśmy plan dalszej współpracy między Stowarzyszeniem Kulturalno-Oświatowym Polaków „Aster” a Żytomierskim Obwodowym Związkiem Polaków na Ukrainie.

Wiktoria  
LASKOWSKA-SZCZUR



# „Chcemy pomóc Ukrainie w przezwyciężeniu kryzysu i w zbliżeniu z Europą”

## Wizyta Ministrów

Ciąg dalszy ze str. 1

Zdaniem Ministrów, jeżeli na Ukrainie uciechną „turbulencje polityczne” i wśród ukraińskich przywódców zapanuje chociażby elementarny konsensus, to do końca roku Kijów ma szansę na wynegocjowanie umowy o stowarzyszeniu z UE tworzącą strefę wolnego handlu, co z kolei pozwoli inwestorom ukraińskim realizować własne towary w Europie Zachodniej na bardziej korzystnych warunkach.

Radosław Sikorski ogłosił dziennikarzom pomysły nowi-

nę, iż od 1 lipca wejdzie w życie polsko-ukraińska umowa o małym ruchu granicznym. Dzięki niej obywatele Ukrainy mieszkający w pasie 35 km od granicy z Polską będą mogli przemieszczać się między Ukrainą a Polską bez wiz, w oparciu o uproszczone procedury sprowadzające się do specjalnych, wielokrotnych pozwoleń. Posunięcie to powinno reanimować ruch przygraniczny znacznie osłabiony po wejściu Polski do Strefy Schengen.

Najprawdopodobniej jeszcze w tym roku zostaną także otwarte dwa nowe konsulaty RP: w Winnicy i Sewastopolu.

Stanisław PANTELUK



Ministrowie spotkali się z Premierem Rządu Ukrainy

## Spotkanie

## Bez złych zamiarów przeciw komukolwiek

W Kijowie spotkali się: szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego RP Aleksander Szczygło i sekretarze Rad Bezpieczeństwa Narodowego: Ukrainy – Raisa Bohatyrjowa oraz Białorusi – Jurij Żadobin.

Głównym celem spotkania było stworzenie płaszczyzny współpracy pomiędzy państwami różniącymi się politycznie i ustrojowo. Rozpatrzono kwestie dotyczące trójstronnej współpracy, w tym stan bezpieczeństwa w regionie, bezpieczeństwa energetycznego, inicjatywy Partnerstwa Wschodniego, aspekty współpracy gospodarczej oraz współpracy przygranicznej. Postanowiono, w

uwagę na sprawy ekonomii, ekologii, ale też przestrzegania praw człowieka” – powiedział szef polskiego BBN A. Szczygło. Nazywając to spotkanie „swoistym eksperymentem”, podkreślił również, że Inicjatywa Kijowska nie oznacza instytucjonalizacji współpracy między Polską, Ukrainą i Białorusią.

J. Żadobin zapewnił, że udział w Partnerstwie Wschodnim nie jest „alternatywą dla programów, które powstały w przestrzeni postradzieckiej”.

Na pytanie o spodziewaną reakcję Rosji, R. Bohatyrjowa odpowiedziała: „Myślę, że dobrzy sąsiedzi są zadowoleni, jeśli

## Gość z Polski

## „Do tanga trzeba dwojga”

Takim stwierdzeniem scharakteryzował postępy we współpracy Polskiej Straży Granicznej (PSG) i Państwowej Służby Granicznej Ukrainy (PSGU) Główny Komendant PSG Leszek Elas na konferencji prasowej podczas swojej wizyty na Ukrainie.

Konferencja odbyła się 18 czerwca w Przedstawicielstwie IOM – Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji w Kijowie, w obecności z-cy dyrektora Departamentu PSGU Anatola Zaryckiego, z-cy dyrektora Departamentu MSW Ukrainy Serhija Radutnego i Szefa Przedstawicielstwa IOM na Ukrainie Jeffrey'a Lobovica.

Leszek Elas i jego ukraińscy koledzy opowiadali o swojej współpracy za pośrednictwem IOM, dotyczącej realizacji wspólnych projektów z zakresu przeciwdziałania emigracji nielegalnej i przestępczości transgranicznej oraz doskonalenia ukraińskiego ustawodawstwa. Projekty te pod kryptonimem HUREMAS, HUREMAS-2 i ARKA realizowane są na Ukrainie przy udziale ekspertów z Polski począwszy od 2006 roku.

Leszek Elas, Anatol Zarycki, Sergij Radutny i Jeffry Lobovic odpowiadali na liczne pytania dziennikarzy.

„Mamy głębokie przekonanie – mówił Leszek Elas – że nasze doświadczenia z ochrony najdłuższej zewnętrznej granicy Unii Europejskiej są ciekawe nie tylko dla Ukrainy, lecz dla wszystkich krajów, które dążą do przystąpienia do UE. Z satysfakcją przekazujemy naszą wiedzę partnerom, jesteśmy zadowoleni z powodu wzajemnej wymiany informacji.”

Główny Komendant zapewnił, iż PSG jest gotowa do obsługi małego ruchu między naszym krajem a Ukrainą. Umowa o małym ruchu wejdzie w życie 1 lipca br. Od tego dnia Ukraińcy mieszkający w 30-kilometrowym pasie przy granicy z Polską będą mogli składać podania w konsulatach o wydanie pozwo-

leń na ułatwienie wjazdu do swoich zachodnich sąsiadów. Leszek Elas wyraził nadzieję, że pierwsze osoby pojawią się na przejściach za miesiąc-dwa.

Anatol Zarycki opowiadał o sukcesach jego urzędu w dziedzinie readmisji, czyli odsyłania nielegalnych emigrantów z Ukrainy do państw, z których przybyli.

Na pytanie o możliwości zwiększenia przejść granicznych

metrów z Niemcami, w 30.

Do 2012 roku na polsko-ukraińskiej granicy pojawią się 2 nowe przejścia. Razem takich punktów będzie 8. Ma być także usprawniony system przekraczania granicy.

Przewodniczący Przedstawicielstwa IOM na Ukrainie Jeffrey Lobovic podkreślił ważność kontaktów Ukrainy i Polski, i wyraził nadzieję, że współpraca ta będzie kontynuowana. „Razem

**IOM (International Organization for Migration) jest organizacją międzyrządową powstałą w 1951 roku. W skład IOM wchodzi 125 krajów członkowskich, w tym od 1992 r. – Polska. Ukraina wstąpiła do niej w 1996 r. IOM zajmuje się zarządzaniem migracją z korzyścią dla migrantów i społeczeństwa, pomaga migrantom oraz broni ich praw, przeciwdziałając handlowi ludźmi.**

podkreślił, że jego instytucja robi, co może, ale problemem są jak zwykle pieniądze. Modernizowana jest między innymi Rawa Ruska. W rozbudowie przejść przeszkadza także słaba infrastruktura drogowa.

Licząc prawie 550 kilometrów granicę polsko-ukraińską można przekroczyć w 6. miejscach. Kiedyś, krótszą o 46 kilo-

zrobiliśmy już dużo, mamy osiągnięcia co do wdrażania standardów europejskich w zarządzaniu tymczasowym przebywaniem migrantów, osiągnęliśmy pewne sukcesy w sferze przestrzegania praw migrantów. W zakresie naszej współpracy z Polską konstatujemy poważny postęp.”

BORD-DK

(Zdjęcie: St. Panteluk)



Uczestnicy spotkania zaspokoiли ciekawość dziennikarzy

formule trójstronnej, kontynuować współpracę w ramach Partnerstwa Wschodniego.

„Omówiliśmy relacje polityczne, gospodarcze i energetyczne; wypracowaliśmy nowy efektywny mechanizm trójstronnej współpracy, którą będziemy nazywać Inicjatywą Kijowską” – oświadczyła Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Raisa Bohatyrjowa. Jej zdaniem, w październiku inicjatywa powinna wypracować „konkretne posunięcia we współpracy w ramach Partnerstwa Wschodniego”.

„Partnerstwo Wschodnie jest programem, który zwraca

u ich sąsiadów dzieje się coś dobrego. Nasze kroki w programie nie są skierowane przeciw komukolwiek”.

Aleksander Szczygło i sekretarz Rady Bezpieczeństwa Białorusi Jury Żadobin zamierzają powołać w swoich urzędach grupy robocze, które przygotowują kolejne spotkanie.

Przeprowadzenie takich trójstronnych konsultacji Polski, Ukrainy i Białorusi przyczyni się do polepszenia klimatu w regionie, a w konsekwencji – będzie oddziaływać pozytywnie na bezpieczeństwo europejskie.

Stanisław PANTELUK

(Zdjęcie autora)



„Nie warto budować nowych przejść granicznych, gdy nie ma jeszcze do nich dróg” – powiedział Leszek Elas (C)

Polsko-Ukraińska  
Komisja

## Z KRYZYSEM – walczyć wspólnie!

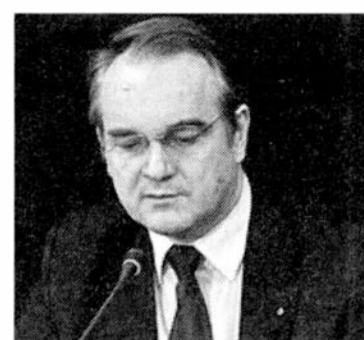
Wicepremier RP, Minister Gospodarki Waldemar Pawlak, w ramach jednodniowej wizyty do Kijowa wziął udział w posiedze-

niach piłkarskich Mistrzostw Europy Euro-2012 oraz problemów, z którymi borykają się polskie firmy na Ukrainie (np. zwrot podatku VAT). Obydwie strony

w dużym stopniu przeszkadza kryzys gospodarczy. Obie strony są gotowe pogłębić współpracę energetyczną, która sprowadzała by się głównie do eksportu nadwyżki ukraińskiej energii elektrycznej do Polski oraz uczestnictwa polskich firm w zwiększeniu wydobycia gazu ze złóż, którymi dysponuje Ukraina.

Wicepremierzy poinformowali też, że na przełomie czer-

wca i lipca spotkają się szefowie rządów – Donald Tusk i Julia Tymoszenko, aby wspólnie omówić przygotowania do Euro-2012. Planowane jest też rozebranie meczu między drużynami obu Rządów. Waldemar Pawlak żartował, że przewidywany wynik to 4:4, a Hryhorij Nemyria dodał, że Premier Julia Tymoszenko ma niemalże doświadczenie w grze w piłkę no-



Waldemar Pawlak

**Hryhorij Nemyria: „Ukraina traktuje Polskę jako największego i najbardziej solidnego partnera w Europie Środkowo-Wschodniej”.**

niu plenarnym III Międzyrządowej Polsko-Ukraińskiej Komisji do spraw Współpracy Gospodarczej.

Program posiedzenia przewidywał omówienie 15. zasadniczych kwestii, m.in.: zamierzeń dotyczących ropociągu Odessa-Brody, propozycji odnośnie sprzedaży ukraińskiej energii elektrycznej do Unii Europejskiej, stanu przygotowań do fina-

wysłuchały referatów grup roboczych, dotyczących dwustronnych stosunków w dziedzinie gospodarki.

Waldemar Pawlak spotkał się z ukraińskim Wicepremierem ds. Współpracy Europejskiej Hryhorijem Nemyrią. Po rozmowach i po uroczystym podpisaniu protokołu na konferencji prasowej Wicepremierzy podkreślili, że w rozwiązaniu szeregu problemów

**Waldemar Pawlak: „Rząd może pomóc w uruchomieniu infrastruktury przesyłowej dla energii elektrycznej oraz w udostępnieniu urządzeń do połączenia systemów energetycznych obu państw. Polska wspiera włączenie Ukrainy do systemu UTCE (Unia ds. Koordynacji Przesyłu Energii Elektrycznej, która koordynuje interesy operatorów krajów europejskich)”.**

ną, bowiem w młodości była kapitanem dziecięcej drużyny piłkarskiej, on zaś – był zawodnikiem młodzieżówki klubu Szachtar-Donieck.

W finale kijowskiego spotkania Wicepremierzy Polski i Ukrainy ocenili, że udało się im osiągnąć postęp we wszystkich omawianych dziedzinach.

Stanisław PANTELUK

## Spojrzenie z Polski

Warto by było, bo dokonano rzeczowej, miejscami krytycznej oceny współpracy nie tylko ogólnej, ale i w poszczególnych sektorach, dziedzinach i branżach, a nawet na szczeblu niektórych firm i przedsiębiorstw, gdzie występują trudności czy nieprawidłowości. Rozmowy miały więc charakter roboczy, a nie protokołowo-kurtuazyjny, w których dominowały propozycje i wnioski, jak usprawnić wzajemną współpracę, wzmocnić jej kreatywną tkankę, osłabioną przejściowo kryzysem.

Główną uwagę poświęcono współpracy handlowej i inwestycyjnej, a na tym tle – współpracy w sektorze paliwowo-energetycznym, rolnym, w dziedzinie transportu i współpracy finansowo-bankowej. W całościowej ocenie obecnego stanu współpracy przewijały się oceny pozytywne z zaniepokojeniem wynikami ostatnich miesięcy. Te pozytywne, to rekordowy poziom obrotów handlowych za cały rok 2008, sięgający 8,7 mld USD (w roku 2007 był to poziom 7,2 mld USD). Polski eksport na Ukrainę wynosił 6,4 mld USD i wzrósł o 17% w stosunku do roku 2007, a import z Ukrainy – 2,3 mld USD, przy wzroście o 38%. Ale już od IV kwartału ub. roku sytuacja ulegała zaczęła radykalnej zmianie – na gorsze. Polski eksport w IV kwartale ub. roku w porównaniu do analogicznego okresu 2007 roku spadł o 33,2%, a w okresie I kwartału br. – o 55%. Import z Ukrainy też spadł o ponad 58%. To już nie tylko negatyw, a powód do niepokoju i podjęcia działań hamujących bądź stopujących tendencje spadkowe. Może mniej odczuwalne skutki kryzysu na Ukrainie, ale również wystąpiły w zakresie współpracy inwestycyjnej. Przejawem tego jest fakt, że o ile w 2007 roku polskie inwestycje na Ukrainie wzrosły o 300 mln USD, to już w roku 2008 tylko o około 25 mln USD.

Polskie inwestycje na Ukrainie – według stanu na 1 stycznia br. – wyniosły 694,7 mln USD, a już w I kwartale br. były nawet

Współpraca gospodarcza z Ukrainą jest przedmiotem stałej uwagi polskiego rządu, resortów gospodarczych oraz licznych producentów, eksporterów i inwestorów. W dobie obecnego kryzysu gospodarczego – w szczególności. I właśnie potwierdziły to rozmowy w czasie III posiedzenia Polsko-Ukraińskiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Gospodarczej, jakie odbyły się 19 czerwca br. w Kijowie. Posiedzeniu przewodniczyli wicepremierzy rządów obu krajów – Waldemar Pawlak i Hryhorij Nemyria. Szkoda tylko, że w polskich mediach na ten temat ani mru mru. Nikomu nic się nie stało, więc o czym tu informować?..

JAK USPRAWNIC WSPÓŁPRACĘ  
GOSPODARCZĄ Z UKRAINĄ?

niższe o około 10 mln USD. Z udziałem 1,9-procentowym w globalnych inwestycjach zagranicznych na Ukrainie zajmujemy odległe, bo 13. miejsce. A tak blisko było już kwoty 1 mld USD w roku ubiegłym. To jeszcze nie dramat, ale powód do poważnego zastanowienia się, co robić dalej, bo jest to już wyzwanie.

## Postulaty strony polskiej

Obie strony – polska i ukraińska – zgodne były co do przyczyn tkwiących czy wynikających z kryzysu światowego. Ale to nie może być jedynym usprawiedliwieniem czy uzasadnieniem. Tutaj delegacja polska zgłosiła sporo postulatów pod adresem strony ukraińskiej w sprawie możliwych do poprawy warunków współpracy z Polską. Strona ukraińska miała ich mniej, i to znacznie.

Postulaty czy nawet prośby strony polskiej dotyczyły m.in. zniesienia dodatkowej stawki celnej w wysokości 13% na dostawy samochodów i urządzeń chłodniczych, bo to jest niezgodne z przepisami WTO, zniesienia ograniczeń w zakresie importu towarów do przerobu uszlachetniającego czy zniesienia zakazu zakupu towarów zagranicznych za środki państwowe. Jak bumerang wraca sprawa zwrotu zaległych podatków VAT polskim inwestorom. A to dotyczy wielu inwestorów, w tym m.in. takich, jak Barlinek Invest i Barlinek Ukraina, Cersanit Invest, ZTB Ukraina, Can-Pack Ukraina, Fakro Orbita, Bella Centr,

czy Piast-Box Ukraina. Wręczono zresztą informację w tej sprawie stronie ukraińskiej.

Podniesiono, po raz kolejny, sprawę zaległości w zapłacie za eksport mięsa z tytułu kontraktu zawartego w imieniu Państwowego Komitetu Ukrainy ds. Państwowych Rezerw Materiałowych na rzecz firmy Mościbrody i Lmeat-Luków.

Zwrócono uwagę na kwestionowanie deklarowanej wartości, celnej przy wwozie towarów na Ukrainę. Były więc i pretensje, i różnice zdań.

W bardzo wielu kwestiach była też zgodność obu stron lub consensus. Dotyczy to chociażby potrzeby usprawnienia funkcjonowania granicy w celu przyspieszenia odpraw celnych po obu stronach czy rekomendacji, by resorty gospodarcze obu krajów prowadziły stały monitoring spraw dotyczących problemów przedsiębiorstw polskich i ukraińskich. W celu zmniejszenia różnic w statystykach do końca 2009 r. organy administracji celnej i statystycznej przeprowadzą odpowiednie analizy metodologii i sposobów obliczeń.

## Pięć obszarów współpracy

Ważnym blokiem tematycznym były sprawy współpracy w sektorze rolnym.

Tutaj zarysowała się wspólna wola pogłębienia współpracy, ze wskazaniem na co najmniej pięć jej obszarów. A dotyczą one przede wszystkim:

■ upowszechnienia polskich doświadczeń w reformo-

waniu gospodarki rolnej, funkcjonowaniu i organizacji systemu doradczych służb rolniczych oraz w zakresie regulacji i organizacji rynku rolnego;

■ wymiany doświadczeń w zakresie technologii upraw roślinnych i w hodowli;

■ współpracy w rozwoju energetyki odnawialnej (produkcja biopaliw i wykorzystania biomasy);

■ wymiany specjalistów ds. rolnych i organizacji stażów;

■ wymiany informacji o wystawach i targach rolniczych.

Uzgodniono ścisłą współpracę służb weterynaryjnych. Zgodnie z ustaleniami w czasie spotkania polsko-ukraińskiej grupy roboczej ds. weterynarii, które odbyło się 17 czerwca br., uzgodniono możliwości eksportu z Polski świń rzeźnych i do tuczu z gospodarstw ujętych w odpowiednim wykazie. Gospodarstwa te będą dwa razy do roku kontrolowane przez Państwową Służbę Medycyny Weterynaryjnej Ukrainy. Ponadto w II połowie września br. przeprowadzone zostanie szkolenie w Polsce państwowych inspektorów weterynaryjnych Ukrainy, na nasz koszt. A zgodnie z rekomendacjami Komisji Międzyrządowej do 10 lipca br. mają być uzgodnione warunki polskiego eksportu na Ukrainę świń hodowlanych, wieprzowych osłonek naturalnych przeznaczonych do konsumpcji przez ludzi, produktów jajecznych oraz produktów złożonych, zawierających komponenty pochodzenia zwierzęcego.

Komisja zarekomendowała

aktywizację dialogu dotyczącego dopuszczenia na rynek ukraiński bydła żywego oraz mięsa wołowego bez kości.

Tematy ogólne,  
aciz istotne

Na tle tych i innych spraw merytorycznych, które wymagałyby oddzielnego omówienia, były też tematy bardziej ogólne, aciz istotne. To przede wszystkim podkreślenie stymulującej roli we współdziałaniu obu krajów – prac związanych z organizacją Euro-2012 w piłce nożnej, w tym w dziedzinie transportu czy infrastruktury hotelowej. Konsekwentnie podkreślono wsparcie Polski dla europejskiej orientacji polityki Ukrainy, w tym dla porozumienia między UE i Ukrainą o utworzeniu Strefy Wolnego Handlu. To dobry krok w kierunku szerszego włączenia Ukrainy w nurt handlu światowego. A obok tego – zasadnie i po raz bodaj pierwszy – podkreślona została w zapisie protokołowym aktywna rola Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej w działaniach na rzecz rozwoju dwustronnych stosunków gospodarczych, czego najświeższym przykładem było kwietniowe Forum Biznesowe w Świnoujściu. Sympatycznym akcentem wieńczącym kijowskie spotkanie było zaproszenie strony ukraińskiej do udziału w XIX Forum Ekonomicznym, które odbędzie się w dniach 9 - 12 września br. w Krynicy.

A ze swej strony dodam, że bardzo aktywnym orędownikiem i promotorem polsko-ukraińskiej współpracy gospodarczej jest Stowarzyszenie Eksporterów Polskich. Przykładem tego była chociażby Konferencja Eksporterów w dniu 10 czerwca w Warszawie oraz zapisy w dokumentach programowych, w tym w Strategii proeksportowego rozwoju polskiej gospodarki do 2015 roku, gdzie Ukraina zajmuje poczesne, bo priorytetowe miejsce wśród partnerów gospodarczych Polski.

Mikołaj ONISZCZUK

Warszawa, 27 czerwca 2009 r.

## Sport

## ZUSTRZICIE AMATORÓW

30 po 14 czerwca w Києві відбувся 2-й неофіційний Чемпіонат Європи серед будівельних організацій, присвячений Євро-2012 та пам'яті майстра спорту міжнародного класу Анатолія Кириловича Пузача. Одним з головних організаторів була Федерація

працівників відомих компаній Regi-Україна (будівельна гаульз) та Roben (логістика). За регламентом змагань матч складається з двох таймів по 20 хвилин кожний.

Треба одразу зазначити, що в дні проведення групового раунду турніру в Києві стояла

давня діючі професійні футболісти, що, звичайно, поменшує шанси на успіх в матчі з цими суперниками. Нижче наведемо результати польської команди MS PPU в своїй групі:

**11 червня – Гурост-Буд (Гореничі, Київська область) – MS PPU (Польща) 11-0**

**ГДП-Інпробуд-Статус+ (Київ) – MS PPU 9-0**

**12 червня – переможець першого турніру в 2008 році Метробуд (Київ) – MS PPU 6-0**

**13 червня – MS PPU – Борсан-Алтема (Туреччина) 6-4**

За результатами групового турніру наша команда MS PPU зайняла 4-е місце (з 5-ти суперників) в групі «В» і у неділю, 14 червня грала з іншою турецькою командою – Trade-Mash 1990 за 7-8 місяця.

**14 червня – Trade-Mash 1990 (Туреччина) – MS PPU 10-1.**

Отже, приймаючи вперше участь в неофіційному Чемпіонаті Європи серед будівельників Польща здобула підсумкове 8 місце, але головним завданням було заявити про себе, щоб посиливши свій склад, наступного разу в червні 2010 року посісти призове місце.

Цікаво зазначити, що на трибунах невеличкого стадіону під час матчів польської команди будівельників можна було помітити багатьох підприємців-поляків, які працюють в Україні та знаходять час на відвідування футбольних зма-

гань за участю червоно-білих. До речі, в перших двох матчах поляки мали дефіцит гравців (робочий тиждень тривав і тому не всі змогли приїхати) і як наслідок, голова правління Міжнародного союзу польських підприємців в Україні (власне, це і є назва команди) та за сумісництвом головний тренер, пан Перковський, сам

Кубок виборола команда з Київської області – Гурост-Буд. Після церемонії нагородження учасників та урочистого закриття турніру відбувся невеличкий фуршет, на якому міністр регіонального розвитку та будівництва України Василь Куйбіда зауважив, що без польської команди такий турнір, присвячений до Євро-2012, був би неповноцінним. До речі, у команді-переможців під №11 виступав відомий український гравець київського «Динамо» та



Стефан Перковський та капітан дружини Ярослав Баби́к отримують приз за 8-е місце в турнірі

футболу України, а учасниками – футболісти-аматори з України, Польщі, Туреччини та Білорусі.

Матчі проходили в 2-х підгрупах на стадіоні НТК імені Віктора Баннікова (або Верхнє поле НСК «Олімпійський»). Польщу в даному турнірі представляла команда MS PPU, складена з гравців –

досить спекотна погода, що заважала показати гравцям всі свої власні можливості, нехай і в статусі футболістів-аматорів. А чи лише аматорів? Як повідомив головний тренер та одночасно офіційний представник польської команди пан Стефан Перковський, вони грали проти команд, в складі яких виступали діючі або доне-



Польська дружина після матчу у Києві

вийшов на поле на позицію лівого захисника.

У фінальному матчі брали участь команди Гурост-Буд (Гореничі) та Київміськбуд (компанія – головний підрядник до об'єктів Євро-2012). Посиливши свій склад колишніми гравцями київського «Динамо» та національної збірної України перемогу з рахунком 5:2 та перехідний

збірної України Віталій Косовський, який має польські коріння. Організатори турніру мають наміри провести такий міжнародний турнір на території Польщі і, можливо, вже у 2010 році будівельні компанії будуть змагатися на полях польських міст, в яких через 2 роки пройде Чемпіонат Європи з футболу.

Олександр ЗОЗУЛЯ

## O tym warto wiedzieć

Pod takim hasłem odbyła się na początku czerwca br. w Warszawie konferencja zorganizowana przez Ministerstwo Gospodarki wraz z Sekcją Polską Europejskiej Unii Kobiet, poświęcona roli i pozycji kobiet w życiu publicznym w 5 lat po akcesji Polski do Unii Europejskiej i w okresie 20. lat transformacji ustrojowej. Pierwsza tego typu konferencja miała miejsce w 2004 roku, tj. w roku przystąpienia Polski do UE. A już w dniach 20-21 czerwca br. ma odbyć się w Sali Kongresowej Kongres „Kobiety dla Polski, Polska dla kobiet”, na którym spotkają się – ponad wszelkimi podziałami politycznymi, partyjnymi i zawodowymi – przedstawicielki świata pracodawców, polityki, władz samorządowych, nauki, organizacji pozarządowych i związków zawodowych.

Czerwiec staje się w ten sposób miesiącem nie tylko rocznicowym, ale i – na podłożu wiosennego optymizmu – zasadnego ukłonu w kierunku kobiet, co się zdarza niezbyt często.

W warszawskiej konferencji wzięło udział kilkaset osób, w tym liczna grupa młodzieży. Wprowadzenia dokonali: Adam Szejnfeld, Wiceminister Gospodarki i b. Premier Rządu RP w latach 1997 – 2001, a obecnie eurodeputowany, prof. dr hab. Jerzy Buzek. Potem odbyły się cztery spotkania panelowe, połączone z żywą dyskusją, z akcentami polemicznymi, tak ze strony sali, jak i samych panelistów, a dotyczącymi zarówno ocen

## WARSZAWSKI serwis Mikołaja ONISZCZUKA

..... prezentuje:

## UNIA JEST KOBIECĄ

zaszczości i dorobku, jak i działań perspektywicznych.

Tematyka wystąpień panelowych dotyczyła szerokiego spectrum spraw, a więc roli kobiet w życiu politycznym („Kobieta polityczna”), kobiet we władzach wykonawczych („Jak rządzi kobiety”), kobiet w roli właścicielki, menedżerek i pracownic („Kobieta w biznesie”) oraz kobiet w nauce, kulturze i sztuce („Artystki nauki i kultury”). Nie sposób omówić tu treści wypowiedzi w szczególności, choć wszystkie utrzymane były w tonie pozytywnym, z dużą dozą życzliwości do kobiet, bez zbędnych utyskiwań nad ich „ciężkim losem” czy „nie docenianiem” ich walorów profesjonalnych.

Rysowano głównie rosnącą rolę w aktywności społecznej i to, co trzeba i można zrobić, by miejsce kobiet rosło, stawało się coraz bardziej znaczące. Wyświechtane hasło „równouprawnienia” pozostawało jakby w tle propozycji. Tylko aktywne, ekspansywne postawy i działania w warunkach konkurencyjnej gospodarki rynkowej mogą przynieść pożądane rezultaty – i to bez względu na płeć. To jedna z ważnych konkluzji.

Jak na gospodarza konferencji przystało, Ministerstwo Gospodar-

ki udostępniło jej uczestnikom, o czym na wstępie wspomniał Wiceminister Adam Szejnfeld, bardzo interesującą informację o sytuacji kobiet w Polsce. Z niej to wynika m.in. następujące oceny i spostrzeżenia:

◆ Z przeprowadzonych badań wynika, że 77% kobiet i 71% mężczyzn zgadza się z opinią, że to mężczyźni dominują na scenie politycznej, a 52% kobiet i 45% mężczyzn, że więcej kobiet w polityce mogłoby prowadzić do zmiany stylu rządzenia.

◆ Aktualnie w Sejmie kobiety stanowią 20% ogólnej liczby posłów, a mężczyźni – 80%. W Senacie udział kobiet wynosi tylko 8%.

◆ W rządzie Premiera Donalda Tuska kobiety stanowią 26,32%. W rządzie Jarosława Kaczyńskiego udział ten wynosił 21,74%, a Kazimierza Marcinkiewicza tylko 14,29%. W rządzie Hanny Suchockiej – tylko 4%.

◆ A jak to jest w rządach innych krajów UE? Według Fundacji R. Schumana, udział kobiet w rządzie Finlandii wynosi 55%, Szwecji – 45,45%, Francji – 43,75%, Hiszpanii – 41,18%, a w rządzie Niemiec – 37,5%.

◆ O miejscu kobiet na rynku pracy – według danych za 2008 rok – świadczy ich udział w 45,4%

w ogólnej liczbie ludności aktywnej zawodowo. Pod tym względem nie odbiegamy od innych krajów UE, bo we Francji ten udział wynosi 46,2%, w W. Brytanii – 46,3%, choć w Estonii sięga 50%.

◆ W Polsce kobiety w biznesie stanowią 37% ogółu przedsiębiorców.

◆ Według tegorocznego już raportu Komisji Europejskiej, udział kobiet w Polsce na stanowiskach kierowniczych w biznesie wynosi 35%, a w administracji – 40%. Tu również nie odbiegamy od średniej dla UE-27.

◆ Z danych OECD wynika, że Polki częściej zakładają własne firmy niż ich koleżanki w UE. Głównymi czynnikami motywującymi do zakładania własnej firmy są: dążenie do samodzielności, potrzeba godziwych zarobków, wrodzona przedsiębiorczość i sprzyjająca sytuacja na rynku oraz brak innych możliwości zarabiania na życie lub zagrożenie bezrobociem.

◆ W Polsce, podobnie jak we wszystkich krajach UE, mężczyźni otrzymują wyższe wynagrodzenie niż kobiety, ale równocześnie Polska należy do grupy krajów o najniższym zróżnicowaniu.



◆ Z raportu OECD wynika, że udział kobiet polskich w nauce wynosi 39%, a więc jest wyższy niż w całej UE, gdzie wynosi on 30%, a np. w Holandii – tylko 18%. Wyższy jest na Litwie, bo sięga 49%. Kobiety są najliczniej reprezentowane w dziedzinie nauk społecznych, rolniczych, medycznych i humanistycznych. Relatywnie gorzej – w naukach technicznych i technologicznych. Niestety, niski jest u nas udział kobiet w ciałach zarządzających nauką, bo wynosi on tylko 7%. W Unii wynosi on 27%, a np. w Szwecji aż 49%. Dobrze, że choć wyprzedzamy Luksemburg, gdzie udział ten wynosi tylko 4%.

◆ Kobiety stanowią 57% ogółu zatrudnionych w kulturze i sztuce, ale – według danych Eurostatu z 2005 roku – w sektorze kultury było zatrudnionych tylko 1,7% ogółu zatrudnionych.

Z przedstawionych danych wynika, że sytuacja i rola kobiet jest zróżnicowana, w zależności od dziedziny życia społeczno-gospodarczego i politycznego. Na ogół jest już nieźle. I jak podkreślił to wiceminister Adam Szejnfeld – a znalazło to swoje potwierdzenie w czasie konferencji – „jesteśmy zdania, że talenty i zapał, jakie cechują Polki, są naszym wspólnym dobrem, które okazuje się być naszym wspólnym potencjałem w wymiarze wspólnotowym – wymiarze naszej rzeczywistości codziennej, twórczej obecności w strukturach Unii Europejskiej”. Nic dodać, nic ująć!

Mikołaj ONISZCZYK

**Takiej „Nocy” nie ma nigdzie na świecie**

Na zaproszenie Centrum Kultury w Lublinie i Stowarzyszenia Europejskie Centrum Integracji i Współpracy Samorządowej „Dom Europy”, przy wsparciu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej w Brześciu, oddział brzeski Związku Polaków na Białorusi delegował 50-osobową grupę animatorów kultury, artystów, przedstawicieli mediów i działaczy ZPB z Brześcia do Lublina na imprezę pt. „Nocy Kultury 6/7 czerwca”. Jest to niezwykle wydarzenie artystyczne i społeczne, manifestacja kulturalna w

rodzaju sztuką i pośredniczą w nawiązaniu kontaktów między ludźmi kultury obu miast.

Nie zabrakło w tę deszczową noc w Lublinie koncertów, performansów i wystaw. Najważniejszą i najciekawszą sceną „Nocy Kultury” stała się publiczna przestrzeń miejska – ulice, place i zaułki, które zmieniły się w labirynt kryjący 250 wydarzeń artystycznych.

W tym roku „Noc Kultury” odbyła się pod hasłem „Człowiek w mieście – miasto w człowieku”. Wydarzenia odbywały się na ulicach tworzących z lotu ptaka sylwetkę człowieka. Każda z ulic, składających się na ludzką postać, symbolizuje jedną, bliską Lublinowi i lublinianom wartość. Głowa, czyli

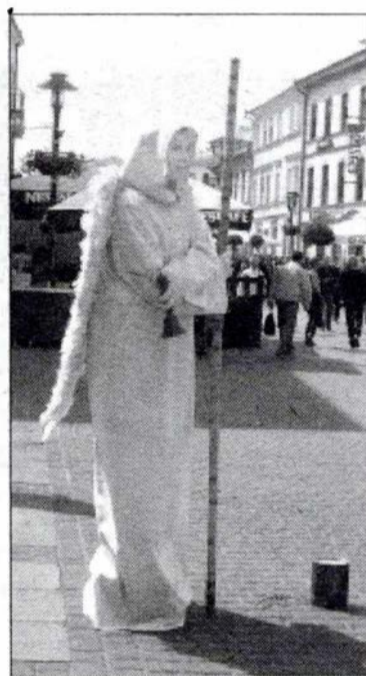
wiedział m.in. o działalności organizacji. Po spotkaniu goście mieli okazję zwiedzić prezentowane podczas Targów stoiska wystawiennicze oraz odwiedzić stoisko Stowarzyszenia „Dom Europy”, gdzie wszystkim gościom wręczono materiały na temat działalności Stowarzyszenia oraz przybliżono jego działalność. Wraz z wystawcami goście odwiedzili m.in. stoisko Województwa Lubelskiego, Muzeum Lubelskiego, Muzeum w Kozłowie, Euroregion Bug oraz jednostki samorządu terytorialnego Lubelszczyzny: Gminy Podedwórze, Gminy Żamość czy Powiatu Łęczyńskiego.

Kulturę Brześcia reprezentował m.in. film dokumentalny „Był taki czas...”, przygotowany w

## Na „Noc Kultury” do LUBLINA

przestrzeni publicznej miasta. Tej czerwcowej nocy lubelskie muzea, galerie, biblioteki, teatry oferowały darmowy wstęp oraz specjalne atrakcje, a do świtu miasto brało w posiadanie kolorową i przyjazną, żądną wrażeń

teren Starego Miasta i Podzamcza, to pamięć o historii oraz świadomość wyjątkowego, wielokulturowego dziedzictwa. Serce to Plac Litewski, czyli wciąż ważne w Lublinie idee Unii Lubelskiej. Kręgosłup tworzy



Wśród imprez w Lublinie nie zabrakło performansów

ramach konkursu IPN „Opowieści o wolnej Polsce” (2008 r.) przez uczennice Polskiej Szkoły Społecznej im. Ignacego Domeyki w Brześciu. Film opowiada o Związku Oprońców Wolności – polskiej organizacji młodzieżowej walczącej w latach 1946-48 o zachowanie polskości na ziemiach wcielonych do ZSRR po drugiej wojnie światowej.

Rockowy zespół muzyczny „Wanted” z Brześcia wykonał na Placu Litewskim pieśń ze swojej płyty „Bomba z Polesia”. Zespół gra od roku 2006. Założył go Dymitr Piskura – Kramson (vocal, ex Too Late:Frozen) i Witalia Kisela – Mozh (guitar, programming). Od początku swojej działalności cechą charakterystyczną grupy jest to, że utwory śpiewane są w języku białoruskim. W roku 2008 w Warszawie zespół nagrał dwa teledyski dla kanału „Belsat”. „Wanted” koncertuje na Białorusi i w Polsce. Publiczność ciepło przyjęła wykonawców.

Delegacja z Brześcia była pierwszą białoruską grupą biorącą udział w „Nocy Kultury” w Lublinie. Jej uczestnicy mówią, że na „Noc Kultury 2010” pragną wziąć ze sobą swoich znajomych i bliskich. Marzeniem wielu działaczy kultury jest także organizacja podobnej imprezy w Brześciu.

Hanna PANISZEWA

Legends polskie

## Przerwany hejnał

Nie wzeszło jeszcze słońce, kiedy na krakowskim Rynku pojawił się stary trębacz z Mariackiej Wieży. Zwykle spał o tej porze, ale tym razem jakieś dziwne myśli przywiodły go na Rynek.

Czasy były wtedy niespokojne. Ziemię polską najechali bowiem Tatarzy, którzy rabowali miasta, palili wieś, napadali na bezbronną ludność. Mieszkańcy Krakowa żyli w wielkiej trwodze. Doszły do nich wieści, że Tatarzy zniszczyli Sandomierz i lada dzień mogą dotrzeć do Krakowa.

Z niepokojem myślał o tym także stary trębacz, kiedy po skrzypiących schodach wchodził na szczyt wieży. Chciał stamtąd, z wysokości, sprawdzić, czy miastu nie zagraża jakieś niebezpieczeństwo. Rozejrzał się dokładnie, a kiedy spostrzegł, że miasto śpi jeszcze, a wokół panuje cisza i spokój, odetchnął z ulgą i przysiadł na ławeczce. Wkrótce zasnął.

Nie spał jednak długo. Coś sprawiło, że obudził się nagle i z bijącym sercem podbiegł do okienka. Wyrzwał przez nie i zamarł. Ujrzał bowiem Tatarów zbliżających się konno do miasta. W świetle budzącego się dnia widział coraz bliżej i wyraźniej ich sylwetki.

– Boże, oni zaraz miną bramę miejską; nieliczni wartownicy nie zdołają ich przecież powstrzymać – szeptał przerażony trębacz. – Muszę natychmiast obudzić mieszkańców! Niech chwycą za broń, nich bronią miasta!

Przycisnął do ust trąbkę i co sił w piersiach zagrał z wysokiej wieży hejnał mariacki. Jego dźwięk – donośny i alarmujący – rozległ się we wszystkich zakątkach miasta, docierał do wszystkich domów. Budzili się zdziwieni krakowianie, nie rozumiejąc, dlaczego hejnał rozbrzmiewa o tak wczesnej porze.

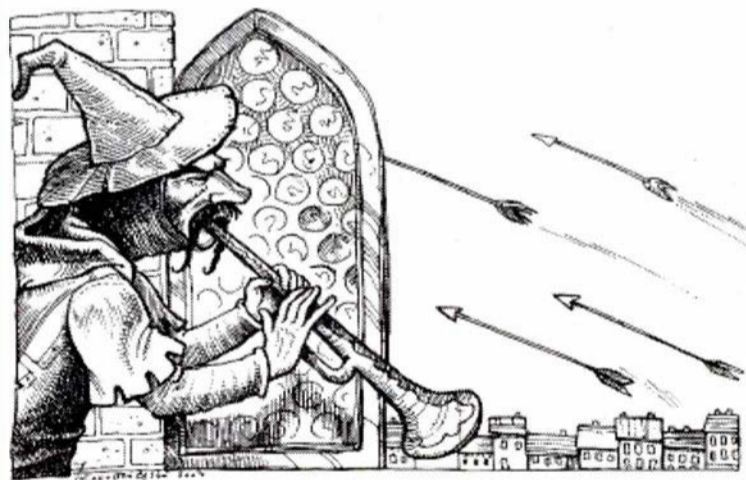
– Co się dzieje? – pytali. – Czyżby starymu trębaczowi coś się pomyliło?

Ale słysząc nieustający, natarczywy głos trąbki, pojęli, że może to oznaczać tylko jedno – miastu grozi niebezpieczeństwo, naciągają Tatarzy!

Wybiegali więc ludzie z domów, ostrzegając się nawzajem przed najeźdźcą. Zrobiło się ogromne zamieszanie. Kobiety z dziećmi schroniły się w kościołach; mężczyźni popędzili w kierunku murów, gdzie Tatarzy przygotowywali się do ataku.

Rozgorzała walka. Krakowianie za wszelką cenę chcieli obronić swoje miasto przed napastnikami. Polała się na nich wrząca woda, padały kamienie. Wokół śmigały tatarskie strzały. Konie rżały, słychać było okrzyki walczących i jęki ranionych.

Nad tym wszystkim wciąż rozbrzmiewał niezwykle dźwięk hejnału. To stary trębacz nie przestawał zagrzewać krakowian do walki. Tatarzy spostrzegli, że to właśnie te dźwięki dodają przeciwnikom sił. Jeden z nich skierował swój łuk w kierunku Mariackiej Wie-



ży, wymierzył w trębacza i wypuścił strzałę. Była celna. Hejnał urwał się nagle, a trębacz osunął się na deski, wypuszczając z rąk trąbkę. Ktoś natychmiast wbiegł na górę, chcąc go ratować, ale niestety było już za późno.

Ten niezwykle czyn starego trębacza pozostał jednak w pamięci i sercach wszystkich. I pozostaje do dziś. Codziennie przecież z Mariackiej Wieży rozbrzmiewa na wszystkie strony świata dźwięk urywanego nagle hejnału.

Oprac. Edyta WYGONIK

**Idea Europejskiej Stolicy Kultury, pierwotnie pod nazwą Europejskiego Miasta Kultury, ogłoszona została w 1985 roku przez Radę Ministrów Unii Europejskiej. Projekt zainicjowała grecka Minister Kultury Melina Mercouri. Pierwszym miastem, któremu przyznano ten tytuł były Ateny. Inicjatywa przyjęta została z dużym zainteresowaniem i do dziś cieszy się rosnącym powodzeniem wśród Europejczyków.**

publiczność. Jako cel tej wyprawy oddział brzeski ZPB wybrał zdobycie doświadczeń organizacyjnych w animacji imprez kulturalnych na skalę międzynarodową i zastosowanie ich w przestrzeni pogranicznego, białoruskiego miasta Brześć. Lublin w ostatnich latach stał się prawdziwą Mekką kulturalną, dążącą do otrzymania tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016. To ważne i prestiżowe wyróżnienie przyznawane jest każdego roku dwóm

ulicą Krakowskie Przedmieście – główna arteria miasta, pion moralny i społeczny Lublina, z siedzibami sądów, urzędów i banków. Ręce, skierowane na północ i południe, to ulice Świętoduska i Bernardyńska: otwartość mentalna i kulturowa Lublina. Nogi to dwa najważniejsze filary Lublina: życie akademickie (ulica Radziszewskiego przechodząca przez miasteczko akademickie) oraz przyroda i ekologia (Aleje Raclawickie i przylegający do nich

**Począwszy od 1985 roku tytuł Europejskiej Stolicy Kultury przyznany został niemalże pięćdziesięciu miastom. Jedynym polskim miastem, które ten tytuł uzyskało, był Kraków w roku 2000. Badania dotyczące obchodów tego europejskiego święta wykazują, że miały one korzystny wpływ na rozwój kultury i turystyki, poziom inwestycji, zainteresowanie mediów oraz postrzeganie atrakcyjności miasta przez jego mieszkańców.**

miastom należącym do Unii Europejskiej. Dzięki temu wyróżnieniu miasto może liczyć na znaczne fundusze europejskie i dofinansowanie sfery kulturalnej w regionie lubelskim. Tytuł będzie przyznany w roku 2011. Kulturalne atrakcje Lublina mogą także wspierać kulturę sąsiedniej Białorusi, dlatego działacze oddziału brzeskiego ZPB aktywnie promują ofertę kulturalną Lublina w Brześciu w środowiskach związanych z różnego

Ogród Saski). W związku z odbywającymi się w dniach 5-7 czerwca 2009 r. w Lublinie Targami Turystyki, Sportu i Rekreacji – Moje Pasje „Ekopolis 2009”, Europejskie Centrum Integracji i Współpracy Samorządowej „Dom Europy” zaprosiło na spotkanie delegację z Białorusi. Uroczysty obiad odbył się w siedzibie Międzynarodowych Targów Lubelskich SA. Delegację powitał Dyrektor Stowarzyszenia Michał Pelczarski, który opo-

**UWAGA!**

Wszystkich Czytelników, którzy pragną udoskonalić swoją znajomość języka polskiego zapraszamy na stronę internetową „Dziennika Kijowskiego” gdzie w rubryce EDUKACJA rozpoczynamy cykl lekcji obejmujących 30 tematów (poziom A1) pod redakcją Jerzego Kowalewskiego.

**УВАГА!**

Всіх читачів, які прагнуть удосконалити свої знання польської мови, ми запрошуємо на інтернет-сторінку „Дziennika Kijowskiego”, де в рубриці ОСВІТА розпочинаємо цикл лекцій, які налічують 30 тем (рівень А1) під редакцією Єжи Ковальського.

## Rocznica

Zakończenie z numeru 354

## Odysei ciąg dalszy

Po kilku miesiącach sporów w Ionie rządu 15 marca 1946 roku premier Clement Attlee ogłosił decyzję o demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych, a minister spraw zagranicznych Ernest Bevin rozesłał żołnierzom list, w którym wzywał ich, by wracali do Ojczyzny. W efekcie wchodzącą w skład Korpusu 5. Dywizję Kresową ogarnęła buntownicza gorączka. Żołnierze chcieli ruszyć na Rzym, by zdobyć jakąś rozgłośnię radiową i powiadomić świat o wyrządzonej im krzywdzie. Z kolei oficerowie Korpusu zaplanowali mobilizację całej jednostki i marsz przez Austrię w kierunku Polski.

Gen. Anders jedynie dzięki wielkiemu autorytetowi, jakim się cieszył wśród podwładnych, opanował sytuację i zapobiegł realizacji desperackich zamierzeń. Przekonał żołnierzy, że teraz muszą ułożyć sobie życie po wojnie. Jako że nie palili się, by wracać do ludowej Polski, w Wielkiej Brytanii utworzono Korpus Przystosobienia i Rozmieszczenia, mający przygotować weteranów do życia w cywilu. W jego szeregach mieli być też przyjeźdźcy andersowcy.

Jednak brytyjski rząd zrobił wszystko, by jak najmniej z nich chciało przyjechać do Anglii. Pozwolono więc, by w jednostkach Korpusu akcją agitacyjną prowadzili wysłannicy Stanisława Kota, ambasadora Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w Rzymie. Ich praca okazała się bardzo niewdzięczna. Podpułkownik Jerzy Stypułkowski wspominał: „Rzeczywiście składali wizyty naszym żołnierzom, ale gdy kilku kolejno doznało obrażeń na ciele, zrezygnowali z dalszej propagandy”.

Stanisław Kot wielokrotnie w Rzymie skarżył się z tego powodu brytyjskiemu ambasadorowi. Ten wysłuchiwał żalów, po czym w notatce wysłanej do Londynu napisał, że Kot okazuje taką nieważność do Andersa, iż „będzie musiał winić samego siebie, gdy żołnierze II Korpusu pobiją go, podobnie jak członków jego eki-

py”. Ostatecznie około 14 tysięcy żołnierzy zdecydowało się wracać do Polski. Potem ponad tysiąc z nich po sfinansowanych procesach trafiło do stalinowskich więzień. Wszyscy aż do lat 80. znajdowali się pod ścisłą obserwacją Służby Bezpieczeństwa. Andersowcom w PRL nie wolno było zajmować wysokich stanowisk i zawsze traktowano ich jako osoby podejrzane politycznie.

Jeszcze gorszy los spotkał ok. 900 żołnierzy Drugiego Korpusu, którzy mieli odwagę wrócić

amerykańskiego historyka Harveya Sarnera Departament Stanu obawiał się, że za Polakami masowo ściągają do USA Żydzi. „Może to się wydać śmieszne, ale antysemityzm miał pewien wpływ na decyzję o uniemożliwieniu żołnierzom II Korpusu wjazdu do Ameryki” – napisał Sarnier w książce „General Anders i żołnierze II Korpusu Polskiego”.

Pomimo wysiłków Londynu, żeby pozbyć się Polaków, aż 56 tys. zdecydowało się w czerwcu 1946 roku wsiąść na statki pły-

## Ostatnia przystań

Do Wielkiej Brytanii ostatecznie trafiła mniej więcej połowa żołnierzy Drugiego Korpusu. „We Włoszech Polak czuł się jak triumfator, jak zwycięski bohater. W Anglii był intruzem” – wspominał oficer 1. Pułku Ułanów Krechowieckich porucznik Karol Colonna-Czosnowski. „Szary człowiek nie potrafił pojąć, dlaczego Polacy nie wracają do domu. Przecież Niemcy już Polski nie okupowali. Fakt, że została zajęta przez Rosjan, nie był

mógł jedynie trzy razy. Po ostatnim wyborze podlegał demobilizacji. Najwięcej żołnierzy zostało budowlancami, rolnikami i górnikami. Zatrudnianie Polaków w bardziej atrakcyjnych profesjach skutecznie blokowały angielskie związki zawodowe.

Nie lada problemem dla brytyjskiego rządu okazała się też kwestia, co zrobić z Władysławem Andersem, któremu tymczasowy Rząd Jedności Narodowej we wrześniu 1946 roku odebrał polskie obywatelstwo. Bez państwowego generała nadal pozostawał legendarnym zwycięzcą

# Gorzkie zwycięstwo

do rodzin mieszkających w okolicach Wilna i Grodna. Sowieci dali im żyć w spokoju aż do 1 kwietnia 1951 roku. Wówczas to jednej nocy aresztowano wszystkich i wraz z żonami oraz dziećmi (łącznie około 5 tysięcy Polaków) wywieziono do łagrów w rejonie Irkucka. Ci, którzy przeżyli, w 1956 roku otrzymali zgodę na repatriację do Polski.

Andersowców, którzy pozostali we Włoszech, także czekała daleka podróż. Anglicy zaofiarowali im możliwość wjazdu do Kanady, RPA i Australii. Zdecydowało się na to ok. 21 tys. żołnierzy. Większość wybrała Kanadę i, jak się przekonali, była to wyjątkowo pechowa decyzja. By móc zostać na stałe w tym kraju, musieli podpisywać dwuletnie kontrakty zobowiązujące ich do zatrudnienia się na farmach za minimalne wynagrodzenie 40 kanadyjskich dolarów miesięcznie. Co gorsza, wiele z gospodarstw należało do osadników z Niemiec i ubezwłasnowolnionych przez prawo Polaków często zmuszano do niemal niewolniczej pracy.

Duże nadzieje wiązano ze Stanami Zjednoczonymi. Kongresman John Lesinski w kwietniu 1946 roku złożył projekt ustawy o prawie dla żołnierzy Andersa do osiedlenia się w USA i otrzymywania obywatelstwa na specjalnych warunkach. Początkowo przyjęty z entuzjazmem pomysł zablokował sekretarz stanu Dean Acheson, argumentując, że powstałby niebezpieczny precedens prawny. Zdaniem

stawał legendarnym zwycięzcą spod Monte Cassino i nie wypadło zostawić go na lodzie. Po dwóch latach sporów, w lutym 1948 roku brytyjski parlament uchwalił specjalną rentę dla Andersa w wysokości 88 funtów i 12 szylingów miesięcznie.



General Władysław Anders (C) z Marszałkiem Edwardem Rydz-Śmigłym z korporantami z „Arconii”. Fotografia z tygodnika Światowid, 1937 r. (Źródło: Jan Szela)

stało z tego pretekstu i przekazało pechowcom karty demobilizacyjne, informując równocześnie, że podlegają włoskiej jurysdykcji i nie wolno im wjechać na teren Wielkiej Brytanii.

Włoski rząd wcale nie ucieszył się z takiego prezentu i wymusił na większości Polaków wyjazd do Argentyny. Tam czekały na nich fatalne warunki w osiedlach dla imigrantów i perspektywa pracy za grosze w fabrykach pod Buenos Aires. Po kilku latach zesłania większość z tych ludzi dzięki żonom wróciła do Włoch.

ważany za przeszkodę” – opisywał Czosnowski. W ogarniętej kryzysem ekonomicznym Wielkiej Brytanii społeczeństwo już zapomniało o wdzięczności win-

nej sojusznikom, narastała niechęć do wszystkich imigrantów. W obozach Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia, dzięki obrotności gen. Stanisława Kopańskiego, zapewniono żołnierzom lekcje angielskiego i kursy zawodowe: krawieckie, szewskie, zegarmistrzowskie, kreślarskie. Brytyjska administracja regularnie przysyłała oferty emigracji do kolonii lub informacje o możliwościach zatrudnienia. Przyjmując ofertę, żołnierz miał prawo po miesiącu zmienić zdanie i wrócić do Korpusu. Jednak tak postąpić

nie zmienilo fatalnego dla Polaków rezultatu światowej wojny.

Andrzej KRAJEWSKI  
Newsweek Polska  
(opr. BORD)

## Czytelnicy piszą

## Szanowna Redakcjo!

Tak, przy okazji - kto pyta nie błądzi! Mam do Państwa WIELKĄ prośbę. Otóż w jednej czwartej czuję się kijowianinem - w tym mieście urodziła się moja babcia. Gdyby kiedykolwiek wypłynęło gdzieś nazwisko Balicki - nazwisko „chrześcijańskiej rodziny z guberni podolskiej”, pochodzącej z Czarnego Ostrowa pod Proskierowem, a na początku XX wieku mieszkającej w Kijowie, to proszę o mnie pamiętać.

Przesyłam akty z parafii św. Aleksandra dotyczące pradiadka i babci. W Kijowie mieszkał pochodzący z Czarnego Ostrowa pod Proskierowem, ur. ok. 1865 r. pradiadek Aleksander Balicki s. Jana (Iwanowicz), oraz jego brat „Marian Iwanowicz Balickij”.

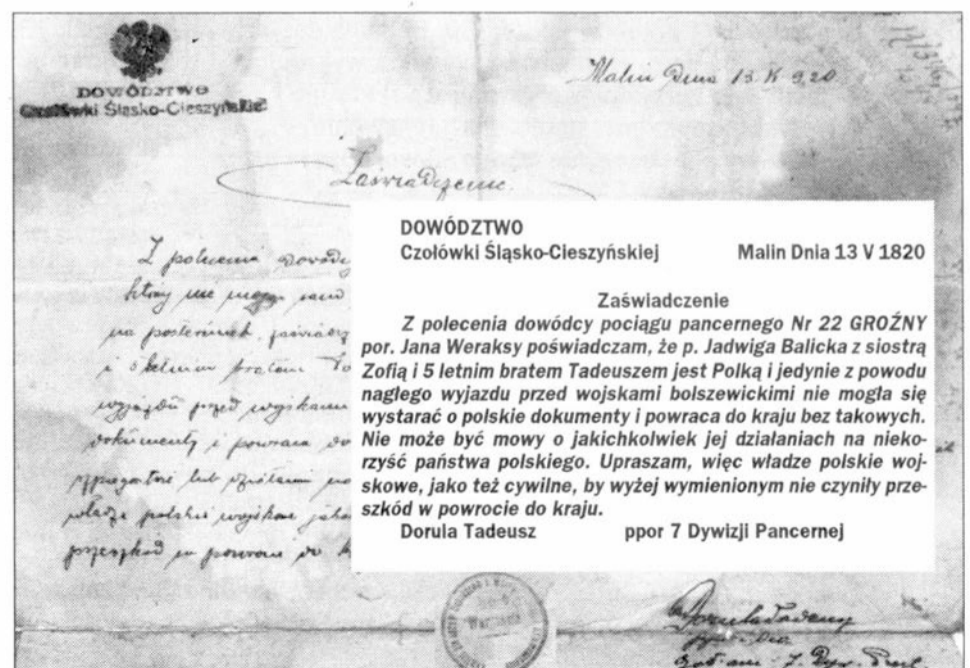
Pod koniec XIX wieku pradiadek Marian prawdopodobnie w Czarnym Ostrowie albo Proskierowie (nie wiem

gdzie była parafia) wziął ślub z moją prababcią Adelą Zelisko (Zylisko). W sumie w Kijowie urodziło się jeszcze czworo rodzeństwa mojej babci (Tadeusz, Jadwiga, Agaton, Wiktor).

Po śmierci pradiadka Aleksandra w 1917 (zmarł na raka wątroby, pracował jako kiper prawdopodobnie w kijowskim browarze albo przy produkcji win), cała rodzina przeniosła się do Żytomierza, a w 1920 roku, pociągiem Pancernym „Groźny” ewakuowała się do Polski (zachował się niesamowity dokument z tej podróży - PATRZ OBOK - na obu jego stronach pieczęcie z punktów zwrotnych podróży). Gdzieś po drodze do Polski zaginęła najmłodsza siostra babci, 3-4 letnia Weronika, najstarsza zaś Adela (?) została w Kijowie, prawdopodobnie w związku z wyjściem za mąż.

Raz jeszcze pozdrawiam.

Jacek „Wiejski” GÓRSKI



## Spotkania z Adamem



Adam Jerschina

Tylko co czwarty obywatel III RP pokwapiał się 7. czerwca br. do urny wyborczej, aby choć na chwilę poczuć się wpływową częścią wielkiej rodziny europejskiej. Z tej ćwiartki 44% głosów otrzymała rządząca (!) Platforma Obywatelska, 27% niemożliwie do niej opozycyjna partia Kaczyńskich – Prawo i Sprawiedliwość, 12% kulturalnie opozycyjny Sojusz Lewicy Demokratycznej z Unią Pracy, 7% koalicjant PO – Polskie Stronnictwo Ludowe. Reszta głosów została rozproszona poniżej progu wyborczego po sześciu partijkach o szerokim spektrum ideowym: od lewaków Polskiej Partii Pracy (0,4%) po narodowokatolicki Libertas (ok.1%).

Ostatnie co do frekwencji (24,5%) miejsce w unijnej Europie zdaje się źle świadczyć o stosunku Polaków do fundamentalnego waloru demokracji, jakim jest możliwość nieskrępowanego kształtowania własnej przyszłości. Aby zrozumieć usprawiedliwioną – moim zdaniem – absencję 23 mln (!) wyborców, należy wiedzieć, że jej główną przyczyną jest – powszechnie uświadomiona – kiepska jakość klasy politycznej. W tym sensie jestem dumny ze swych Rodaków – pokazali „żółtą kartkę” partyjniackiemu wyłanianiu kandydatów na posłów, a także zlej ordynacji wyborczej.

Ordynacja ta, wspólnie z karykaturalnym finansowaniem premiującym duże partie, blokuje dopływ „świeżej krwi” do oferty wyborczej. I dopóki nie zostaną wprowadzone jednomandatuowe okręgi wyborcze oraz sprawiedliwe finansowanie kampanii

# Polski euroentuzjizm na ćwierć gwizdka

wszystkich kandydatów, dopóty jedyną metodą okazywania dezaprobaty dla koślawego mechanizmu wyborczego będzie ignorowanie wyborów. Problem usprawnienia tego jakże ważnego segmentu demokracji jest już tak nabrzmiały, że musi być w najbliższej przyszłości wzięty na sejmowy warsztat. Jeśli nie, frekwencja z każdymi następnymi wyborami będzie maleć – naród przecież mądrzeje.

Głoszący Polacy najmocniej dowartościli partię Donalda Tuska, urzędującego premiera rządu, kapitana okrętu jeszcze całkiem dobrze płynącego po oceanie światowego kryzysu finansowego. Polska jako jedyna (poza maleńką Maltą) kraj europejski trzyma się w plusowej części wykresu tzw. wzrostów gospodarczych (+1,9 za I kwartał br.; rekordzistką „in minus” jest niestety Ukraina: ok. -30%).

Nie udało się negatywna kampania PiS-u, grającego zajadle „atutem” kryzysu. Liderzy PiS-u skompromitowali się obarczaniem Tuska winą a priori za spodziewaną zapaść polskiej gospodarki. Zapaść nie nastąpiła we „właściwym” czasie – blef nie wypalił, J. Kaczyński „wyciągnął czarnego Piotrusia”.

Pół biedy, gdyby grano tylko kryzysową kartą. W rozgrywce używano często haniebnych chwytów. Szczególnie podłe i niebezpieczne dla polskiej polityki zagranicznej było wykorzystanie pewnego epizodu z niemieckiej kampanii europejskiej. Część rządzącej w KPN partii chadeków (głównie z bawarskiej CSU) ogłosiła wezwanie do potępienia „wypędzeń”, w domyśle także przesiedleń z zachodnich terenów obecnej Polski.

Łatwo odczytywalny, przedwyborczy „gest” kokietujący

marginalny elektorat niemieckich frustratów z tzw. ziomkostw, został ochoczo podchwycony przez... J. Kaczyńskiego: „Jeśli Platforma Obywatelska jest polską partią, niech natychmiast wystąpi z Europejskiej Partii Ludowej”. Absurdalne żądanie miało skompromitować partię Tuska, która z niemieckimi chadekami współtworzy najliczniejszą frakcję Parlamentu Europejskiego. Oczywiście, zgrana doszczętnie jeszcze w czasach PRL karta „rewizjonizmu niemieckiego” okazała się blotką – Tusk i Sikorski (Minister Spraw Zagranicznych) nie ślegli prowokacji, ale wizerunek Polski został nadszarpięty – wewnętrzne wojenki z ksenofobią w tle nie przysparzają renomy.

Istotnym wnioskiem, jaki chyba wyciągną polscy politycy z ostatniej kampanii wyborczej, jest coraz mniejsza skuteczność demagogii. Aroganckie credo: „Ciemny naród to kupi”, przestało być niedostrzegane przez masy. Proste obnażanie błędów konkurenta, bez wskazywania własnych, lepszych pomysłów, bardziej korzystnych dla kraju (nie partii!) – bardziej śmieszy aniżeli mobilizuje.

7. czerwca wykażal utrwalenie się podziału polskiej sceny politycznej na „prawicową” większość i „lewicową” mniejszość – cudzysłowy poddają tu w wątpliwość znaczenie owych przymiotników, bowiem w programach prawicy (szczególnie PiS-u) jest wiele elementów lewicowych, a SLD nie stroni od liberalnych haseł. Zasadniczy dla przyszłości Polski jest niebezpieczny konflikt między niby prosojalnym PiS-em, a szczerze liberalną PO.

O drugim już z rzędu wygranu wyborów przez liberałów

zadecydowała inteligencja i kształcąca się młodzież dużych miast. Stosowana przez obecną władzę wykonawczą lekarska maksima „przede wszystkim nie szkodzić”, staje się coraz szerzej zrozumiała i akceptowana – jako słuszną w warunkach gospodarki wolnorynkowej. Także powszechniejsza staje się wiedza o tym, że główna rola państwa w stymulowaniu takiej gospodarki sprowadza się do budżetowo-podatkowej polityki władzy ustawodawczej (Sejm+Senat+Prezydent).

Przy wetowaniu projektów ustaw przez Prezydenta opozycyjnie nastawionego do większości sejmowej i braku 2/3 głosów teje w Sejmie, polityka ta jest łatwo paraliżowana. Tym bardziej więc cieszy bardzo dobry wynik wyborczy partii Tuska. Aby jednak rządzić efektywniej, musiałby mieć w Prezydencie życzliwego partnera. Tak może się stanie za 1,5 roku w wyniku nowych wyborów prezydenckich.

Przy wszystkich mankamentach polskiej demokracji, jest ona godna szacunku. Przede wszystkim za przejrzystość politycznej i gospodarczej sfery życia. Owa przejrzystość (zwana dziś transparentnością) pozwala społeczeństwu uczyć się poruszania po labiryncie niuansów demokratycznego państwa, politykom zaś nakazuje ostrożność w korzystaniu z przedstawicielskich uprawnień.

Nie do przecenienia w doskonaleniu mechanizmów kierowania państwem o zdecentralizowanej administracji i wolnorynkowej gospodarce jest integracja europejska. Dobre towarzystwo „zmusza” do bycia lepszym. To, co dla zaściankowej kołtunerii jest „zależnością od Brukseli”, dla trzeźwo myślą-

cych jest dobrodziejstwem – bogaty rdzeń państw Unii jest zainteresowany jej cywilizacyjną jednolitością.

Oczywiście w administracji UE oraz jej parlamencie nie brak taktycznych gier dla pozyskiwania rozwiązań korzystnych z punktu widzenia krajowych interesów. Dlatego w 50-osobowej grupie polskich europosłów cenna byłaby jedność postaw. Czy będzie ona możliwa, jeśli 28. posłów z PO+PSL wejdzie w skład frakcji ludowej, 15. PiS-owców zasiądzie z konserwatywną prawicą, a 7.SLD-owców z socjalistami?

Przy wyborze przewodniczącego PE, o które to stanowisko ubiega się aktualnie Polak – prof. Jerzy Buzek (członek PO, rekordzista w obecnych wyborach, rutynowany europoseł), pewnie tak. Ale w innych sytuacjach – nie sądzę. Na szczęście zdecydowana większość polskich europosłów to mądrzy, świetnie wykształceni ludzie, a i atmosfera wielkoeuropejska powinna pomóc odżegnywać się od prostackich waśni.

PS

- Wspomniany w felietonie „Na XX-lecie III.RP” Lech Wałęsa wycofał się ze współpracy z szefem partii Libertas. W wyborach poparł Platformę Obywatelską, z której do PE kandydował (i przeszedł) jego syn Jarosław Wałęsa.

- Telewizyjna stacja TVN-24, jako pierwsza w Polsce zastosowała podczas wyborów technikę VIDEOPORTACJI – w studiu warszawskim „zjawiała” się trójwymiarowo korespondentka z Brukseli. Niezła zabawa, tyle że za pani „wizją” nie nadązał jej głos. Ale bravo dla nowej igraszki XXI. wieku.

Adam JERSCHINA

## „Karta Polaka. Uprawnienia, komentarze”

– wydanie Biblioteki „DK”, dwujęzyczna polsko-ukraińska broszura poświęcona Ustawie Rzeczypospolitej Polskiej o Karcie Polaka. Zawiera Ustawę o Karcie Polaka, inne dokumenty prawne w tej kwestii, jak również komentarze do głównych tez Ustawy.

Bezpłatnie broszurę można otrzymać w Bibliotece im. Adama Mickiewicza pod adresem Kijów ul. I. Franki 16/2.

Kontakt: tel: 80442466139, 80442353387

tel. kom. 80663507928

e-mail: bord2002@gmail.com

## TRWA PRENUMERATA

„Dziennika Kijowskiego”  
- pierwszej i, jak na razie,

# DZIENNIK KIJOWSKI

Jedyniej ogólnokrajowej gazety Polaków Ukrainy.

Historia, Kultura, Polityka, Gospodarka, Reklama  
na Ukrainie i w Polsce, bezpłatne ogłoszenia.

Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” można we wszystkich urzędach pocztowych Ukrainy.

Prenumerując „Dziennik Kijowski”, okazujesz wsparcie naszym staraniom o zachowanie polskości na Kresach.

Czyż nie stać Cię na jedną hrywnię i 24 kopiejki w miesiącu, czyli około 11 hrywnien na rok, w imię naszej SOLIDARNOŚCI!?

U W A G A !

Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” w Polsce  
można poprzez firmę:

„CHZ Ars Polona S.A.” ul. Obrońców 25  
03-933 Warszawa Polska

tel.: +48 22 509-86-53 fax: +48 22 509-86-50

www.arspolona.com.pl

Zaprenumerować „Dziennik Kijowski”

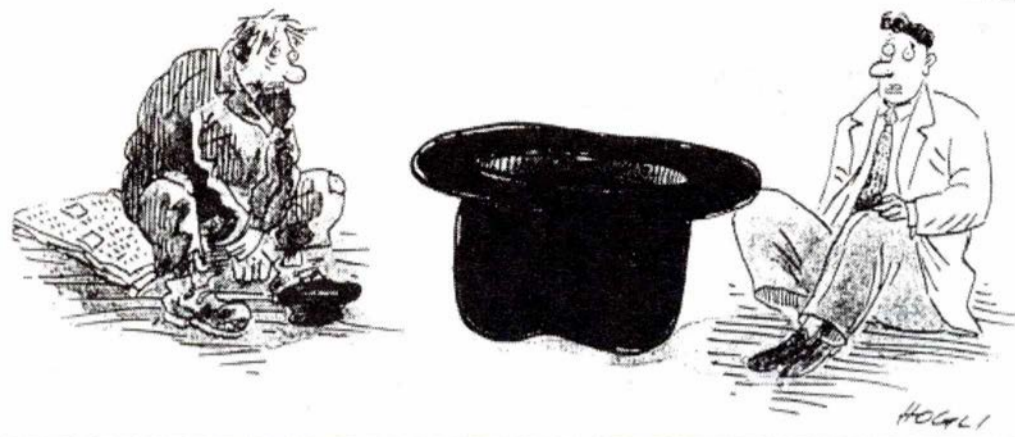
można też przez Internet:

www.presa.ua, w rozdziale „передплата он-лайн”

## OTO POLSKA



Narodowa Galeria Sztuki ZACHĘTA - najstarszy salon wystawowy w Warszawie



W części białostockich autobusów można w czasie podróży uczyć się podstawowych zwrotów w języku esperanto. To element przygotowań do 94. Światowego Kongresu Esperanto, który w rodzinnym mieście Ludwika Zamenhofs odbędzie się pod koniec lipca.

Ptaki, zupełnie jak ludzie, zmieniają swoje zachowanie, gdy są obserwowane. Co więcej, spoglądają ludziom w oczy, próbując odczytać intencje swoich opiekunów.

Okazało się, że udomowione zwierzęta znacznie śmiej sięgają po podsuszany pokarm, gdy nikt ich nie obserwował. Podglądane ptaki reagowały na podpowiedzi – np. sięgały po pokarm, gdy człowiek wskazał go ręką lub kilkakrotnie przenosił wzrok z ptaka na miejsce przechowywania pożywienia.

Kawki czytają z oczu lepiej niż szympansy i psy, które zwracają uwagę raczej na ruchy ciała i głowy.

● 65 proc. Polaków ma w domu komputer, a 56 proc. dostęp do internetu.

Zauważalne są różnice między miastem a wsią. Na wsi dostęp do sieci ma 46 proc. badanych, natomiast w miastach, niezależnie od ich wielkości - 62 proc.

### Polskę zaatakowała „bledronka morderca”

Jest agresywna, zagraża innym biedronkom, gryzie nawet ludzi wywołując odczyn alergiczny. Osiąga niemal centymetr długości. Nie zawsze jest czerwona, bywa żółta lub czarna, ma do 23 kropek oraz charakterystyczny garb na końcu pokryw.

Azjatycki intruz wyjada mszyce, miódówki i pluskwiaki, które są pokarmem biedronek. Jest kanibalem, zjada także jaja m.in. siedmiokropek. Zimą zlatuje do budynków, tworząc w murach kolonie składające się nawet z tysięcy osobników. Jest utrapieniem sadowników, bo nadgryza dojrzałe owoce. Sieje postrach w winnicach: przegryza skórki i wchodzi do winogron. Jeśli potem trafi z takim winnym gronem do kadzi fermentacyjnej, zmienia smak i zapach wina, wydzielając nieprzyjemną woń.

Благодійні внески на підтримку  
“Дзеннік Кіївського”  
просимо перераховувати за реквізитами,  
які подаємо на нашій інтернет-сторінці  
[www.dk.com.ua](http://www.dk.com.ua)

### ON i ONA

Żona pyta się męża:  
- Jak mam się ubrać do teatru?  
- Szybko...

\*\*\*

Upojna lipcowa noc, para matematyków, świece, wino.

On do niej namiętnym szeptem:

- Kochanie, myślisz o tym co ja?  
- Taaak!  
- I ile ci wyszło?

\*\*\*

- Mówiłam ci tyle razy żebyś nie przeskadzał mi w kuchni - mówi żona do męża.

- Zamknęłaś książkę kucharską i teraz nie wiem co przygotowałam na obiad.

\*\*\*

Żona pyta męża:  
- Kiedy wrócisz z polowania?  
- Kiedy wrócę, to wrócę!  
- To dobrze, ale nie później!

\*\*\*

Na jednej z bram wiodących do raju widać napis: “Dla pantoflarzy”, na drugiej: “Dla mężczyzn, którzy nie dali się zdominować przez kobiety”. Przed pierwszą bramą stoi tłum zmarłych a przed drugą tylko jedna samotna dziewczynka. Podchodzi do niej święty Piotr:

- A ty co tu robisz?  
- Ja nie wiem, żona kazała mi tu stanąć

\*\*\*

Myśliwy wraca wcześniej z polowania i zastaje żonę z przyjacielem w łóżku. Bez zastanowienia strzela do przyjaciela. Żona zimno do męża:

- Jeśli zawsze tak będziesz reagował to wnet nie będziesz miał przyjaciół.

### Naj... Naj... Naj ...

◆ Najstarsze, nieprzerwanie działające kino na świecie znajduje się w Szczecinie! Jest to kino Pionier założone w 1909 r. Wpisane do Księgi Rekordów Guinnessa. W tzw. Kiniarni (w stylu retro) można obejrzeć film siedząc przy stoliku, tak jak w kawiarni.

◆ Najmniejsze polskie miasto to Wyśmierzyce. Wiek: 670 lat. Liczba zabytków: 130. Liczba mieszkańców: 945 osób. Wyśmierzyce mają swój herb, ratusz z 11 urzędnikami i własną drużynę piłkarską.

### TO I OWO

■ W Świdnicy w miejscach publicznych nie wolno przeklinać. Najniższy mandat za używanie nieprzyzwoitych słów wynosi 5 zł, a najwyższy 500 zł. Grzywny i kary wpływają do budżetu miasta.

■ Jedna na sto Polek przyznaje się, że uderzyła męża, i to wielokrotnie!

■ Mikołaj Kopernik został umieszczony na 19. miejscu na światowej liście 100 postaci, które miały największy wpływ na dzieje ludzkości.

### Pyszny sos

**Składniki:**

1 czerwona papryka  
pomidory  
oliwa z oliwek  
2 ząbki czosnku  
sól, pieprz  
bazylia  
ser do posypania

**Wykonanie:**

Na oliwie chwilę podsmażyć czosnek, a następnie usunąć z patelni. Paprykę pokroić w drobną kostkę i podsmażyć do miękkości. Dodać pokrojone w drobną kostkę pomidory.

Wszystko przyprawić solą i pieprzem. Dusić około 10 minut i zmiksować blenderem. Połączyć z makaronem. Posypać serem i świeżą bazylią.

### Wiśnie uśmierzają ból

Badania wykazały, że biegacze długodystansowi, którzy podczas treningu pili sok z wiśni odczuwali znacznie mniejszy ból mięśni, w porównaniu ze sportowcami, którzy pili inne soki owocowe.

Według naukowców wiśnie zawdzięczają swoje właściwości przeciwzapalne obecności antocyjanów, przeciwutleniających, które również nadają wiśniom czerwoną barwę.

Polski aktor i reżyser teatralny, profesor i rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, poseł na sejm Andrzej Łapicki ożenił się.

Jego wybranką jest Kamila Mścichowska, absolwentka Akademii Teatralnej na wydziale wiedzy o teatrze. Dzieli ich różnica 60 lat, jednak druga żona aktora mówi, że są szczęśliwi.



**DZIENNIK  
KIJOWSKI**



“Дзеннік Кіївський”  
Реєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.  
Засновники:  
Державний Комітет України  
у справах національностей та релігії  
Спілка поляків в Україні  
Редакція газети “Дзеннік Кіївський”

Redaktor Naczelny:  
Stanisław Panteluk  
zast. red. naczelnego Borys Dragin  
WYDAWCA: PRG “Dziennik Kijowski”  
Adres redakcji - Адреса редакції  
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033  
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033  
tel./fax: (044) 246 61 39  
E-mail: kos@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:  
Eugeniusz Golybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczuk - księgowa, Andżelika Plaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Anatol Sulik - korespondent, Mikołaj Oniszczuk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący  
Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.  
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.  
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.

Роздрібна ціна у продажу - договірна.

Газета надрукована у ВАТ “Київська правда”.

Зам. 1290 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16